GAZETA LWOWSKA.

Środa — Nro. 35. — 22. marca 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12. kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 30 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dziś 21. marca czytamy następujące ogłoszenie z podpisem Gubernatora Franciszka Hrabi Stadiona do mieszkańców Lwowa:

Ludność Lwowa odpowiadała postępowaniem swojem najprzyzwoitszem i czcigodnem połąd zupełnie temu zaufaniu, jakie ja pokładałem w jej wierności i szlachetności. Wprawdzie całe jestem przekonanym, że przychylność korpusu miejskiego i młodzieży akademicznej przy środkach obmyślonych są dostateczne do utrzymania stałego porządku i spokojności. Ale z innych względów, a mianowicie dla wrażenia, jakie wznawiające się postępki sprawić mogą na ludność zewnątrz obwodu stolicy, i dla nieporozumienia, które szczególnie w umyśle ludu wiejskiego względem powodów i znaczenia tych postępków powstać może, zachodzi konieczność unikania troskliwie wszystkiego, coby umysły zewnątrz miasta niepokoić, a po wsiach przyczyną być mogło do mylnych wniosków nad naszem położeniem.

Z tych przeto powodów, i ze względu na doniesienia, jakie mię z kraju o szerzących się fałszywych wieściach doszły, znaglony jestem wezwać mieszkańców Lwowa, ażeby zaniechali wszelkich licznych zgromadzeń w celu politycznym po miejscach publicznych lub gmachach, tudzież publicznych pochodów, lub miewania mowy po ulicach albo miejscach publicznych, jako też dalszego oświetlania miasta, co dla uboższej klasy przytrudnem się staje, a łatwo do nieporządku przywieść może, a w ogólności zaniechali wszystkiego, co zrządzić może zbiegowisko ludzi.

Udaję się przeto z zaufaniem do umiarkowania doświadczonego i rozumu tutejszej ludności, że w spokojności oczekiwać będzie łaskawego rozstrzygnienia próśb podanych Jego C. K. Mości, i że mnie samego silnie wspierać będzie przy mojej usilnej pracy nad pomyślnością kraju i nad statecznem rozwinięciem stosunków konstytucyjnych.

Przemawiam słowa te w jej własnej sprawie, w sprawie jej rodzin, jej dobytku i przyszłości tego pięknego kraju, który pieczy mojej jest powierzony.

— Z Krakowa. —

Wczoraj przed południem deputacya od obywateli krakowskich z prożbą o uwolnienie więźniów stanu, do naczelnika rządu, pełnomocnego c. k. nadwornego komisarza, hr. Deym wyprawiona, otrzymała pomyślną odpowiedź, w skutek której więźnie uwolnieni zostali. Widok zgromadzonego ludu, jego zniecierpliwienie i następny zapał radości witania się z długo niewidzianemi są nie do opisania. Dobrowolne i rzęsiste oświetlenie miasta, zakończyło

ten dzień na zawsze pamiętny. Później na zgromadzeniu akademickiem p. Brodowicz miał następującą przemowę do licznego z profesorów, uczniów i publiczności zgromadzonego grona:

»Moi Panowie! Zgromadziliśmy się tutaj łącznie z panami kolegami w celu posłania deputacyi do naczelnika tutejszego Rządu, mam honor panom oznajmić, iż już w tym względzie wybrany byłem od naszych Obywateli do deputacyi, skutkiem której, widzimy już teraz uwolnienie więźniów, a więc mogę panów zapewnić, iż wszystkie koncesyo albo są na drodze rozstrzygnienia, lub zupełnie rozstrzygnięte; zarazem mam honor wam oświadczyć, iż p. Deym Hrabia oświadczył że zupełnie zadowolniony jest z postępowania tutejszej młodzieży i daje słowo honoru że moje przedstawienia pod tym względem Rządowi jakikolwiek istniał, o moralnem postępowaniu i obyczajności naszej młodzieży zawsze znalazły wiarę; postępujcie więc tą drogą a zapewniam was iż zawsze znajdziecie pomoc w moich kolegach profesorach obok mnie stojących i we mnie, w nauczycielach którzy was kochają i szacują. Teraz zaś jeźli wam, młodzieży naszej Akademii pozostaje jeszcze co do życzenia, proszę wyjawić z otwartością, uradźcie między sobą, jeźli znajdziecie co do życzenia proszę nam otwarcie wyjawić. Jeszcze jedno powiem: ponieważ mam pewną wiadomość że Wiedeńczyki krzyczeli: »Niech żyją Polacy,« więc wywdzięczając im się, krzyknijmy: Niech żyją Wiedeńczycy!«

Gazeta krakowska z dnia 20. marca zawiera co następuje: Niniejszem ogłaszam, iż podane mi przez obywateli przedstawienie o potrzebie wznowienia instytucyi Gwardyi bezpieczeństwa przez były Senat Rządzący w roku 1831 zaprowadzonej, wraz z projektem na dawniejszym Statucie opartym a do okoliczności dzisiejszych zastosowanym, odebrałem. Miło mi w tym kroku widzieć dowód dobrych chęci i ducha porządku mieszkańców tutejszych. Jednakowoż, gdy bliższe oznaczenia zaprowadzonej tejże Instytucyi w Monarchii Austryackiej przez patent z dnia 14. Marca b. r. nie są mnie dotąd wiadome, i w tej mierze dalszych rozporządzeń Monarchy oczekiwać muszę, przeto oświadczam, iż na zrobione mnie przedstawienie, o którem bez wszelkiej zwłoki wyższą władzę w Wiedniu uwiadomić nieomieszkam, stanowczéj odpowiedzi w téj chwili dać nie mogę.

Nie wątpię iż w spokojném oczekiwaniu rzeczonego wyżéj przedstawienia, mieszkańcy Krakowa, znając i chęci dobre i siłę władz miejscowych do utrzymania porządku dostateczną, dadzą mi dalszy dowód ufności, rozsądku, publicznego i jasnego pojęcia swych prawdziwych interesów.

Kraków d. 19 Marca 1848 r.

C. K. Kommisarz Nadworny
Maurycy Hr. Dejm.

— Z Wiednia. —

Jego ces. król. apostol. Mość najwyższém postanowieniem z d. 17. b. m. utworzenie odpowiedzialnej rady ministeryalnej do wykonania i przeprowadzenia zasad w najwyższym patencie z dnia 15. Marca r. b. zawartych, uchwalić raczył.

Ta ministeryalna rada składać się będzie: z ministra spraw zagranicznych i domu, ministra spraw wewnętrznych, ministra sprawiedliwości, ministra finansów i ministra wojny.

Radzie ministeryalnej przewodniczyć będzie Minister - Prezydent, od Jego ces. król. Mości przeznaczonym być mający.

— Z Wiednia d. 16. marca. —

Podajemy niniejszem krótki przegląd wypadków jakie się wydarzyły w stolicy naszej na d. 14. i 15. b. m., o ile nam są wiadome z wiarygodnych źródeł, oświadczając przytem, że później przyjmiemy chętnie szczególne sprostowania i uzupełnienia.

Ogólne usposobienie umysłów było zrana 14. marca jeszcze bardzo przytłumione. Urzędowo obwieszczona dymisya księcia Metternicha obudziła wprawdzie niejaką nadzieję na odpowiednie czasom polepszenie stosunków naszych; jednak ze zmianą osoby potrzeba było i system zmienić, a na to nie dano jeszcze żadnych gwarancyi. Wały jeszcze obsadzone były działami, pałac cesarski otoczony silnemi oddziałami wojska, armaty groziły najludniejszym ulicom miasta. Uzbrajanie studentów odbywało się powoli i bez należytego porządku, oczekiwano ogólnego uzbrojenia ludu, a zamiast tego pozwolono tylko na wzmocnienie milicyi miejskiej.

Te półśrodki nie były dostateczne dla obudzenia potrzebnego zaufania i puszczenia w niepamięć wypadków poprzedzających. Wzburzenie wzrastało co chwila. Nareszcie rozeszła się wieść o godzinie pół do drugiej że przyzwolono wolność druku i uformowanie gwardyi narodowej pod dowództwem powszechnie cenionego hr. Ernesta Hoyos. Niektórzy członkowie stanów i patrole uzbrojonych studentów i mieszczan roznosili tę wieść z o-

krzykiem radości między ludność wszystkich dzielnic miasta. Po kilku miejscach pozatykano improwizowane chorągwie z napisem: »Wolność druku« — »Gwardya narodowa« — »Porządek i bespieczeństwo.« Wszyscy przypinali sobie białe kokardy pokoju. Wyruszył tłum z okrzykiem radości na plac Józefa, uwieńczył posąg Cesarza różami i barwinkiem i włożył mu do rąk chorągiew z napisem: »Wolność druku.« Wesołe usposobienie mieszkańców zaczęło popołudniu powoli niknąć, bo godzina po godzinie upływała, a pożądane ogłoszenie o wolności druku nie nastąpiło w drodze urzędowej. Nieufność wzmagała się coraz więcej z powodu, że przedwczoraj około 4. god. wydane pismo gabinetowe o uformowaniu gwardyi narodowej już wszędzie ogłoszono, a proklamacyi względem cenzury ciągle daremno oczekiwano. Tylko z wielką trudnością udało się kilku mężom zaufanie u ludu posiadającym powstrzymać wybuchy największego rozdraźnienia i ułagodzić poniekąd wzburzoną massę. Dopiero ku wieczorowi, gdy wzburzenie już doszło do najwyższego stopnia wydano nareszcie urzędową proklamacyę obwieszczającą zniesienie cenzury i niezwłoczne ogłoszenie ustawy druku. Wyrazy, jakiemi to obwieszczenie napisane było, obudziły w wielu osobach nie obznajomionych ze stylem politycznym mniemanie, że tem obwieszczeniem nie przyzwolono wolności druku. Z wielką trudnością udało się usunąć powoli te powątpiewania do czego się nazajutrz (15. Marca) musieli przyczynić najznakomitsi autorowie Wiednia poprzylepianemi wszędzie manifestami. 14. wieczór nastąpiło mianowanie księcia Alfreda Windischgrätz wojskowym i cywilnym komendantem stolicy, i ustanowienie stanowych komitetów z Niemieckich, Sławiańskich i Włoskich prowincyi państwa, które jednak dopiero 15. zrana ogłoszono.

Także i ten dzień począł się gwałtownemi wstrząśnieniami wulkanicznym ogniem żarzącej się ziemi. Wyżej wspomnione zwołanie komitetów stanowych nie zaspokoiło, bo nie zabespieczało jeszcze odpowiedniej reprezentacyi narodowej, odwleczono zbyt termin zjednoczenia i nie nadano jeszcze żadnej podstawy konstytucyjnej. Mało odgłosu znalazł także ton odezwy cywilnego i wojskowego gubernatora wzywając mieszczan Wiednia do utrzymania pokoju i porządku.

Przeciwnie zaś obudziła znowu niejakie zaufanie coraz prędzej odbywająca się organizacya gwardyi narodowej, przyjęcie znakomitych mieszczan do obrad stanowych i wzmocnienie magistratu komitetem mieszczan złożonym z powszechnie cenionych mężów. Zupełne zaś uspokojenie umysłów tem zdziałano, że Jego ces. Mość nie wahał się udać bez wszelkiej obrony, prócz miłości swych poddanych w pośród wzburzonych mas ludu, który Go przyjął z niezmiernym okrzykiem radości. Przedpołudniem przybył także Jego ces. Mość Arcyksiążę Stefan z Preszburga do Wiednia; entuzyazm podczas Jego przyjęcia był tak wielki, że konie od powozu wyprzężono, a radośne tłumy ciągnęły Jego cesarzow. Mość do c. k. pałacu.

Po południu przybyła do stolicy deputacya Stanów Węgierskich z jenialnym mowcą Kossuthem na czele, a oddział gwardyi narodowej oprowadzał ją po przepełnionych ulicach z okrzykiem: »Niech żyje!« Właśnie w tej chwili, kiedy ten wspaniały orszak wstępował w środek miasta, ogłaszano tamże nadanie konstytucyi. Byłato chwila rozrzewniająca. Wszyscy ściskali się wzajemnie, radość błyszczała na wszystkich twarzach, okrzyki radośne były bez granic. Pobratanie wszystkich Narodów pod berłem austryackiem połączonych zatwierdzono zapałem uniesienia uczuciowego.

Miasto i przedmieścia oświetlono wieczór jeszcze rzęsiściej niż w dniach poprzedzających, a niezmierne ale spokojne i ucieszone tłumy ludu zapełniały ulice i place. Liczne oddziały gwardyi narodowej przebiegały po mieście, obnosząc wizerunek Monarchy i odśpiewując hymn ludu. Po tym dniu w tak różny sposób wzburzonym nastąpiła radośna dopiero późno uspokojona noc. Dzisiaj przybrała stolica swą zwykłą postać. Sklepy i kantory pootwierano, na giełdzie był ruch, komunikacya spokojna zaczęła się ożywiać na nowo. Około południa uszykowano prawie wszystkie oddziały licznie organizowanej gwardyi na placu przed Wszechnicą. Cesarz znowu się pokazał swemu nieposiadającemu się z radości ludowi, który Go w przepełnionych ulicach przyjął hucznym okrzykiem: »Niech żyje!« Jego Ces. Mość udał się do wszechnicy i przemówił kilka łaskawych słów do uzbrojonej młodzieży akademickiej, w pięknym porządku uszykowanej.

Na końcu umieszczamy nie obwieszczone jeszcze proklamacye wydane na dniu 15. marca:

I. Zaopatrzony zupełnem pełnomocnictwem Jego C. K. Apostolskiej Mości dla przywrócenia i utrzymania pokoju i porządku w stolicy, wzywam wszystkich obywateli tego miasta do posłuszeństwa ku publicznym rozporządzeniom, potrzebnym dla przywrócenia i utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, jako też do wspierania

ich z odwagą i czynnem spółdziałaniem; liczę oraz na to, że w uczuciu własnego dobra będą ze mną spółdziałać z doznaną po wszelkie czasy prawością, przychylnością i wiernością.

Do tego dodaję surowe ostrzeżenie, by zaniechać wszelkiej urazy przeciw c. k. wojsku.

Wiedeń 15. marca 1848.

Alfred książę Windischgrätz,
c. k. Feldmarszal-Lejtnant.

II. Stany niższej Austryi postanowiły dzisiaj uformować komitet prowizoryczny, mający się zająć urządzeniem tego, co w tej ważnej chwili jest potrzebnem dla załatwienia spraw do Stanów należących.

Komitet będzie się składać z 24 członków, 12 już obrano z pośród nich, a 12 członków będą obrani natychmiast ze stanu miejskiego, a mianowicie z dzisiaj uformowanego komitetu miejskiego, dla braku innego kolegium wyborczego.

Wiedeń 15. marca 1848.

Stany Niższej Austryi.

III. Uprasza się wszystkich panów handlarzy i agentów jako też właścicieli sklepów, ażeby dla większego zaspokojenia publiczności natychmiast pootwierali swoje kancelarye, kantory i sklepy, by w ten sposób przyczynili się do utrzymania porządku i pokoju, i usunęli niedogodności połączone z dłuższem zamknięciem dla ogólnej komunikacyi i osób udział w niej mających.

Z Magistratu c. k. stolicy i rezydencyi
Wiedeń 15. marca 1848.

IV. Przejęty uczuciem utrzymania pokoju i porządku, jako istotnych warunków do przywrócenia bezpieczeństwa i ustanowienia potrzebnych w tej chwili rozporządzeń, jest magistrat spowodowany wezwać prowizorycznego spółdziałania kilku prawych i doświadczonych mężów do swego wzmocnienia.

W skutek tego zwołał magistrat zgromadzenie mieszczan, które obrało następujących panów za tymczasowych członków tego komitetu, a mianowicie:

Ze Stanów Niższej Austryi: p. p. Baronowie Dobblhoff i Stifft. — Z profesorów uniwersytetu Wiedeńskiego: p. p. radzca rządu Dr. Well i profesor Anton Hye. — Z grona wielkiego handlu: p. p. Jan Mayer, szef domu Stametz et Comp. i Ludwik Robert. — Z miejskiego stanu handlowego: p. p. Rudolf Arthaber, J. B. Benvenuti, M. Siess, Albert Hart i Józef Voigt. — Z grona księgarzy i handlarzy przedmiotów sztuki: p. p. Karol Gerold i Fryderyk Bek. P. August Artaria. — Z fabrykantów: p. p. M. Spörlin, Teodor Hornbostel, Józef Bader, W. Reinhold, Karol Brevillier, Karol Hartmann. — Z doktorow medycyny: p. p. doktorowie Lerch i Ernest Schiling. — Z kolegium adwokatów: p. p. doktorowie Seiller i Alexander Bach.

Z Magistratu c. k. stołeczno - rezydencyonalnego miasta Wiednia.

Z Wiednia 17. marca. Z jakiem uczuciem powitano wolność druku we wszystkich klasach towarzystwa a osobliwie z jakim zapałem przyjęli ten dar ukochanego Monarchy mężowie druku, a zwłaszcza druku dziennikarskiego, ten tylko osądzić zdoła, który sam uczuł ciężar tej zmory na swym własnym duchu i na swem piórze. Druk już wszedł uroczyście w posiadanie nadanego mu prawa, nietylko wydanem oświadczeniem ze strony znacznej liczby autorów na dniu przyzwolenia, lecz istotniej i uroczyściej czynem: użytkiem, jaki z niego zrobił w chwilach niebezpiecznych ostatnich dni upłynionych, dla uspokojenia wzburzonych namiętności, i dla oświecenia zbałamuconych niezrozumiałemi dążnościami umysłów. Między innemi bardzo radośnemi zjawiskami ostatnich trzech dni zasługuje na szczególną uwagę i mogłaby służyć na dobitny dowód naszej dojrzałości do wolności druku — jeżeliby tego jeszcze potrzeba było — ta okoliczność, że (o ile nam wiadomo) podczas tych wypadków nie rozrzucono ani jednego pisma podżegającego między mocno wzburzoną a w pewnych chwilach do rozpaczy skłaniającą się masę — żadnego pisma, któreby nie wzywało stanowczo do rozwagi i umiarkowania, do wierności ku Cesarzowi i Monarchii, jakoteż do stałości i wytrwałości. Wykonywać niezłomnie te cnoty, ogłaszane podczas wzburzenia namiętności, zaprowadzić między sobą surowszą i zaszczytniejszą karność, niż to wszelkie ustawy świata uczynić są w stanie, jest — możemy to wyrzeknąć bez pełnomocy w imieniu wszystkich naszych kolegów literackich — w tej chwili ich szczerem przedsięwzięciem. Daj Boże, żebyśmy byli wiernymi temu postanowieniu podczas głęboko sięgających, największych praw, najświętszych interesów naszych dotyczących się obrad, które nieodzownie nastąpić mają przy rozwinięciu się przyzwolonych od Cesarza reform, a zwłaszcza Konstytucyi państwa. Obyśmy w tym celu uorganizowali surowy bezstronny sąd honorowy we własnem gronie; obyśmy nie ścierpieli pośród nas żadnego niegodnego członka; ale nauczyli się także zawczasu tolerancyi dla każdej jakkolwiek najprzeciwnieszej, byle tylko prawej opinii — a przytem przypuszczali prawość każdej opinii, dopóki nie ma jawnego dowodu, że się rzecz

ma przeciwnie. Wiele powołanych piór, które dotychczas odstraszała cenzura od jawnego wystąpienia, teraz bez wątpienia wystąpią i będą mieć udział w ważnych kwestyach teraźniejszości i przyszłości. Oby samo ich zjawienie się było dostatecznem do wypłoszenia na zawsze z oczyszczonej atmosfery naszego życia moralnego tych obrzydłych nietoperzów, które w ciemności dotychczasowego stanu rzeczy w niedołężnym i błędnym polocie świerczały.

Na jedno liczymy przedewszystkiém: Słowem Monarchy nie można frymarczyć ani rozumkować: że to, co nam Cesarz nadał w obszernych, jednak niewątpliwych zarysach, będzie nam zupełnie dotrzymane od jego pełnomocników, za to ręczy nam prócz naszej własnej czujności, przedewszystkiem ta prawość i wierność, jaką Austryak okazał we wszystkich klasach towarzystwa; głębokie przekonanie o nieodzownej konieczności reform, która wywołała ich przyzwolenie; nareszcie jednomyślność wszystkich bez różnicy w życzeniu tych reform i w podziękowaniu za nie.

A teraz z głębi duszy wyjarzmionej literata, a zwłaszcza dziennikarza wykrzyknijmy na cześć wolnego druku radośne: Szczęść Boże! a wspaniałemu dawcy czułe: Niech żyje!

Francya.

Z Paryża 9. marca. *Moniteur* zawiéra następujące dokumenta:

1.) Minister finansów wydał okólnik, w którym zaklina wszystkich obywateli, żeby popłacili podatek za rok 1848 całkowicie albo przynajmniej w połowie. Albowiem we Francyi płacą się podatki w miesięcznych ratach. W tej więc petycyi zawarta jest prośba o dobrowolną pożyczkę na czas krótki od jednego do 9 miesięcy.

2.) Po sprawozdaniu komisyi dla wyrobników postanowił rząd, żeby dla ułatwienia stosunków między dawcami służby i pracy, a szukającymi jej, urządzono w każdym ratuszu (mairie) Paryża biuro streczenia pracy. Dwa rejestra mają w nim być otworzone, jeden dla szukających pracy, a drugi dla dawców służby i pracy.

3.) Na podstawie instytucyi szkoły politechnicznej ma być urządzona podobna szkoła dla urzędników administracyjnych. Szkoła ta ma się nazywać szkołą administracyi (école d'administration.)

4.) Dla ułatwienia obiegu wexlów rozporządza rząd, że wszystkie wexle, pisane na papiérze niestęplowym, nie mają płacić kary stęplowéj i papier mogą kazać widymować po zapłaceniu pojedyńczej należytości stęplowej.

5.) Dekret przywracający stronnictwom odebrane im od dawnego rządu prawo umieszczania wszystkich doniesień sądowniczych w jakimkolwiek dzienniku.

6.) Wybór oficerów gwardyi narodowej dla Paryża i okolicy rozpisany na 18. marca.

7.) Municypiom nakazano by uniformowano wszystkich nowo wpisanych gwardzistów narodowych. W batalionach istniejących będą się robić składki dla ubrania nowo zaciągłych ubogich. Jeżeliby te składki nie były dostateczne miasto je uzupełni.

8.) Dawny Palais Royal, teraz Palais National nazwany, oddano pod zarząd ministra wojny, dla umieszczenia w nim sztabu jeneralnego i batalionu ruchomej gwardyi narodowej.

9.) W Tulonie ma być złożona rada wojenna dla urządzenia śledztwa przeciw kapitanowi Aubry Bailleul względem zniszczenia parowej fregaty: le Cuvier.

10.) Minister spraw wewnętrznych wydaje do komisyi rządowej w prowincyach okólnik przepisujący im ogólne zasady do zachowywania przy obsadzaniu posad. Wszystkie posady po których można się spodziéwać wpływu na nastąpić mające wybory, mają być obsadzone mężami nowych zasad (avec des hommes de la Veille et pas du Lendemain.) Przy obsadzaniu samych posad administracyjnych trzeba mieć wzgląd więcej na długie lata służby i znajomość w prowadzeniu spraw, niż na wyznanie polityczne. Wszyscy komisarze mają się starać gorliwie o skompletowanie gwardyi narodowej jakoteż o zbadanie przyczyn nędzy wyrobników. Wszędzie mają zapobiegać niszczeniu maszyn i odwoływać się do systemu asocyacyi, który na przyszłość cuda czynić będzie!

11.) Dekret rządu prowizorycznego z d. 9. marca upoważnia ministra finansów do wyprzedania lasów, dóbr ziemskich, folwarków i t. d. należących do dawnej listy cywilnej. Cena kupna ma być w ¼ części gotówką wypłacona, na pozostałe ¾ będą przyjmowane bilety nie na dłużej jak na rok od dnia kupna wypisane. Majątek prywatny familii królewskiej (le domaine dit privé) zostaje pod sekwestrem aż do dalszego rozporządzenia zgromadzenia narodowego.

12.) Dalszy dekret rządu prowizorycznego nadaje ministrowi finansów pełną moc do sprzedawania lasów rządowych aż do wartości 100,000 franków pod warunkami w poprzedzającym dekrecie zawartemi.

13.) Równie upoważniono ministra finansów do sprzedania klejnotów koronnych po cenie przez przysięgłych detaxatorów oznaczonej, a wszystkie sztaby i płyty kruszcowe (z wyłączeniem przedmiotów sztuki) znalezione w tuileryach, w zamku Neuilly i w innych zamkach ustawą z r. 1832 cywilnej liście wyznaczonych, pozwolono mu przekuć na monetę republikańską,

14.) Pana Armand Marrast mianowano mairem (burmistrzem) Paryża.

15.) P. Pagnerre objął posadę dyrektora narodowego kantoru dyskonto, lecz nie przyjął żadnej pensyi.

16.) Wiercenie ziemi i wszelkie podziemne prace nie mogą być przedsiębrane bez poprzedniczego pozwolenia ze strony prefekta departementu, w okręgu przynajmniej tysiąca metrów około źródeł wód mineralnych, bo do korzystania z nich i dawniej regularnie upoważniano.

To pozwolenie może być udzielone dopiéro po zasiągnieniu zdania ze strony inżyniera kopalni i lekarza mającego dozór nad wodami mineralnemi.

17.) We wszystkich przypadkach, w których ustawa zezwala na areszt osobisty jako środek exekucyjny, mają podobne kroki ustać aż do rozstrzygnienia narodowego zgromadzenia o areszcie osobistym.

18.) Rząd prowizoryczny postanawia: ustanowienie komisyi dla obrony narodowej pod przewodnictwem p. Arago, członka rządu prowizorycznego. —

* *Moniteur* zawiéra dziś doniesienie, że belgijski poseł, książę de Ligne w urzędowej konferencyi z panem Lamartine, doręczył mu depeszę od belgijskiego ministra spraw zagranicznych pana d'Hoffschmiet, której treść jest niemal następująca: »prosze Wpana udać się niezwłocznie do pana Lamartine i wyrazić mu moje ukontentowanie z powodu lojalności i szczerości jego oświadczeń. Powiedz mu z łaski swojej, że królewski rząd żywo je ocenia, i że my w naszych stosunkach z Francyą takąż samą lojalność i szczerość okazywać będziemy. Jest nam na sercu zachować w tych stosunkach najprzyjaźniejszy i najżyczliwszy charakter.« Następnie ma ten poseł misyę, mówi *Moniteur*, zapewnić rząd rzeczypospolitej, że wezwane pod broń w Belgii wojska niemają żadnego agresyjnego ani też nieprzyjacielskiego zamiaru przeciwko rzeczypospolitej lecz tylko zamiar zabezpieczenia belgijskiej neutralności przeciw wszystkim mocarstwom. Zresztą ponowił poseł dawne już zapewnienie, że belgijski rząd uzna rzeczpospolitę, skoro ją narodowe zgromadzenie usankcyonuje, on zaś powołany jest tymczasem utrzymywać przyjacielskie między oboma ludami stosunki. Słychać że pan Lamartine okazał jak najżywsze ukontentowanie z powodu tego doniesienia, i zarazem oświadczył, że niemożna przystępować z większą otwartością i lojalnością do rzeczy, jak zapewniając rząd belgijski, że prowizoryczny rząd nie nakaże ani wprost, ani pośrednio żadnego takiego aktu, któryby był wstanie zniszczyć przyjacielskie między oboma krajami stosunki. Mówią, że wkrótce będzie mianowany wierzytelny ajent francuzkiej rzeczypospolitej w Bruxeli, który jednakże na ten tylko raz urzędowy charakter mieć będzie. W Paryżu utworzyła się wprawdzie istotnie tak zwana belgijska legia, której jawnie wyrzeczonym zamiarem jest zrepublikanizować Belgię; ale po żywej rozprawie miała swoje operacye jeszcze odwlec i swojego naczelnika pana Becker z urzędu złożyć.

Angielski poseł według dziennika *Moniteur*, doręczył wczoraj panu Lamartine dwie depesze od lorda Palmerstona; jedna mówi o Królu Ludwiku Filipie, jego familii i ministrach, którzy się na angielskiej ziemi znajdują, i zapobiega temu domniemaniu, jakoby w gościnności, którą znalazła strącona familia królewska, spoczywał jaki dowód sympatyi politycznej, któryby Francyę względem dobrych stosunków między oboma ludami mógł niepokoić. Lord Normanby otrzymał polecenie zapewnić rząd prowizoryczny, że względy, jakie Anglia wielkiemu nieszczęściu okazuje, nie są jak tylko znamieniem gościnności.

Duński poseł oddał wczoraj podobnież według tegoż samego dziennika, wizytę panu Lamartine i zapewnił go o przyjacielskim sposobie myślenia swego rządu, który uzna rzeczpospolitę, skoro dyplomatyczny zwyczaj na to zezwoli. Podobnież polecono Sardyńskiemu posłowi, aby panu Lamartine doręczył od swego rządu depeszę, w której jego rząd oznajmia, że najchętniej uzna rzeczpospolitę francuzką.

Austryjacki poseł miał mieć we środę długą konferencyę z panem Lamartine, poczem z wielkiem ukontentowaniem oświadczył się do wielu osób o spokojnych zamiarach francuzkiego ministra. Lamartine zdaje się być przekonanym, że pokój świata zaburzonym nie będzie.

Tutejsza legacya rosyjska nieodebrała jeszcze żadnych instrukcyi od swego rządu, ale wszyscy rosyjscy poddani zabierają się już do opuszczenia Paryża. Większa część wkrótce odje-

dzie, i będzie czekać rozkazów Cesarza w Bonn, Wiesbaden, Ems i Frankforcie.

Odilon-Barrot napisał list do Garnier-Pages, w którym dla ocalenia porządku podaje jako nieodzowne warunki dwa następujące punkta: »Pierwszym warunkiem jest, zapobiedz, aby rewolucya Wasza, jakiej bądź barwy politycznej nie stała się rewolucyą socyalną, nie sięgnęła do cudzej własności i nie rozerwała związków familijnych. Drugim warunkiem jest, aby odezwa do powszechnych wyborów, jako wyraz samowładztwa ludu, była szczérą. Ja nie lubię oszukaństwa i kłamstwa tak od ludzi ulicznych jak i od Króla; a wybory odbywające się pod wpływem publicznej władzy niezdają mi sią wcale być lepszemi od tych, które przedajnemi środkami uskutecznione bywają. Żądam więc bezpieczeństwa dla majątku i familii i zupełnej wolności w wyborach pierwiastkowych Jeżeli Wpan postanowiłeś zjednać tym warunkom poważanie, nawet władza będąca na zawołanie rządu, to mogę Wpana zapewnić nie tylko o mojem własnem moralnem przyczynieniu się ale nawet o sympatyach mych przyjacioł. Oświadczam Wpanu, że żaden z nich nio chciałby naśladować błędów emigrantów i żyrondystów. Mojem ostatniem słowem do izb i do ludu było: Przekleństwo niechaj spadnie na tego, który domową wojnę we Francyi rozpali! Temu oświadczeniu pozostanę wiernym.

* Z Paryża dnia 9. marca. Alexander Dumas ogłosił list następujący: »Wczoraj przechodziłem przez dziedziniec Luwru i z zadziwieniem postrzegłem, że posąg księcia Orleańskiego nie stoi już na swej podstawie. Zapytałem, czy lud go zrzucił. Odpowiedziano mi, że gubernator Luwru kazał go uprzątnąć. A to czemu? Pocóż ta banicya plamiąca groby? Gdy książę Orleański był jeszcze przy życiu, pokładało w nim swą nadzieję wszystko, co we Francyi ucywilizowaną część narodu stanowi. I słusznie: bo książę Orleański, staczał, jak wiadomo, ciągłą walkę z królem i w prawdziwą niełaskę popadł, przezto, że się odważył w pełnej radzie ministrów wyrzec te słowa: »»Sire! Wolę niech mię nad brzegami Renu zabiją, niż w rynsztoku ulicy St. Denis«« Lud ten zawsze sprawiedliwy i rozsądny, lud wiedział o tem i pojmował to, tak jak my pojmujemy. Wejdźcie w tuileryie i przekonajcie się, które gmachy lud szanował: oto pokoje księcia Orleańskiego. Pocoż okazywać większą surowość, niż lud, ku temu biednemu księciu, który szczęściem już tylko do dziejów należy? Przyszłość jest bryłą marmurową, którą rządy swoim sposobem ociesywać mogą; przeszłość jest spiżowym posągiem w formie wieczności ulanym. Wy nie możecie tego dokazać, aby tego nie było, co się już stało. Wy nie możecie tego dokazać, aby Książę Orleański na czele francuskich kolumn, nie zdobył wąwozu Muzaiia. Wy nie możecie tego dokazać, aby nierozdawał ubogim przez lat dziesięć trzeciej części swojej listy cywilnej. Wy niemożecie tego dokazać, aby nieżądał ułaskawienia skazanych na śmierć i żeby prośbami swemi nie wyjednał dla kilku z nich żądanego ułaskawienia. Jeżeli dziś ściskamy za rękę Barbésa, komuż zawdzięczamy tę radość? Księciu Orleańskiemu. Pytajcie artystów, którzy orszak jego składali; zgromadźcie najcelniejszych z pomiędzy nich: Ingres, Delacroix, Scheffer, Gudin, Newkerke, Marochetti, Calamata; zwołajcie poetów i dziejopisów, Hugo, Thierry, Lamartine, de Vigny, Michelet; pytajcie ich, pytajcie nas, czy słuszna jest, aby ten posąg zajął dawne swe miejsce. My odpowiemy wam: Tak jest, bo ten posąg wystawiono zarazem dla księcia, żołnierza i artysty, dla wielkiej i wzniosłej duszy, która w niebo wstąpiła, dla szlachetnego i dobrego serca, które ziemi oddano. Wierzcie mi, rzeczpospolita z roku 1848 jest dość mocną dla uświęcenia tej szczytnej anomalii, gdzie książę stoi na swej podstawie nietknięty w obec upadającego z wysokości swego tronu królestwa. Alexander Dumas.««

Belgia.

Z Bruxeli 11. marca. Izbie reprezentantów przedłożono onegdaj wniosek do ustawy, który królowi porucza odnowienie wszystkich członków przysięgłych egzaminatorów uniwersytetu. Izba przyjęła jednomyślnie ustawę o reformie składów artyleryi i o zaprowadzeniu szkół poprawczych.

Independance belge mówi: Przytaczamy następujące uwagi dziennika *Siècle* tym, którzyby u nas rzeczpospolitę zaprowadzić chcieli, aczkolwiek zapewniają o swojem do narodowości przywiązaniu: »»Republikańska partya w Bruxeli uznała za rzecz potrzebną odłożyć na inny czas wszelkie objawienie się z swojem zdaniem, by niezawikłać stosunków Francyi do innych mocarstw, gdyż nagłe ogłoszenie rzeczypospolitej wywołałoby niezawodnie połączenie się z Francyą. Przewodzcy republikańskiej partyi w Belgii dali przezto dowód przezorności i taktu, wielkim dla nich zaszczytem. Ponieważ francuzkie zasady staly się europejskiemi, tedy Francya nie może mieć żadnego interesu,

by na los szczęścia wojny jeszcze raz zdała swoje zwycięztwo. Zasada narodowości pójdzie po całem świecie jak zasada wolności. Warunkiem niepodległej egzystencyi Belgii jest ustawiczna neutralność, podobnie jak neutralność Szwajcaryi. Pokąd ten warunek dopełnianym będzie, nie mają mocarstwa żadnego prawa mięszać się w wewnętrzne sprawy tego kraju.««

NOWINY.

Jako ciąg dalszy Nowin niedzielnych donosimy odległym czytelnikom, że w poniedziałek spokojność miasta niczem naruszoną nie była, chociaż wielki tłum ludzi po różnych miejscach miasta się zgromadzał, okazując żywy udział w zdarzeniach politycznych. Równocześnie były środki do utworzenia Gwardyi narodowej w ruchu.

Pierwszym krokiem takowej była organizacya młodzieży akademickiej jako części tej gwardyi. Otworzono także tak w Magistracie jak i w Dyrekcyi policyi konsygnacye do zapisania tych mieszkańców Lwowa, którzy przez posiadłość lub inteligencye do wstępu do Gwardyi narodowej są uzdolnieni, gdzie się w przeciągu tego i następnego dnia w wielkiej liczbie zapisywali. W skutek tego zapisywania spostrzeżono wkrótce młodzież akademicka i wielką liczbę ludzi z wszystkich klas z białą kokardą na kapeluszu lub czapce, jako znak porządku i pokoju, na wzór jak się to w Wiedniu stało.

Okrzyki radośne dawały się także słyszeć, wieczorem równie jak i w niedzielę, lecz jeszcze świetniej całe miasto oświetlone było, a w teatrze odśpiewano w obec licznego zgromadzenia hymn ludu z entuzyazmem.

Ponieważ liczne nie w porządku prawnym i bez zezwolenia władz prawnych odbywane zgromadzenia i rozdrażniające mowy, bezpiecznemu i spokojnemu torowi rozwinięcia naszych konstytucyjnych form tylko przeszkadzają, a prócz tego między mieszkańcami tego miasta utrzymanie porządku pragnącemi, obawę i niespokojność rozszerzają; widział się Gubernator kraju spowodowanym do publicznego ogłoszenia zaraz rano odezwy do rozsądku i dobrego sposobu myślenia mieszkańców Lwowa, którąśmy umieścili a która wszystkich wzywa, ażeby zaniechali wszelkich zgromadzeń po miejscach publicznych lub gmachach, tudzież publicznych pochodów lub miewania mowy na miejscach publicznych i t. d.

Nad spodziewanie znajdowały się w mieście osoby, które na te życzliwe napomnienia niezważały, a które po części w chwalebnych zamiarach zgromadzenia na publicznych miejscach i na ratuszu odbywając, w ogólności rozdrażnienie i niespokojność rozszerzały.

W południe udał się gubernator kraju do uniwersytetu, gdzie najlepszym duchem ożywionej młodzieży akademickiej i szkoły technicznej, powierzoną im broń do utrzymania publicznej spokojności i porządku wydał; a potem udał się na ratusz, gdzie zgromadzenie komitetu bez zezwolenia zebranego osobiście rozwiązał, co w zupełnem spokoju nastąpiło.

Końcem zupełnego uspokojenia umysłów uszykowano po niektórych punktach oddziały wojska, i poczyniono w ogólności kroki, aby wszelki zamach ku naruszeniu spokojności w pierwiastku przytłumić.

Młodzież akademicka była przytem niezmordowanie czynną i zasłużyła sobie za swoje wzorowe zachowanie się na dzięki każdego dobrze myślącego.

Wieczór i noc dzisiejsza przeszły w zupełnym spokoju.

Dzisiaj rozpocznie na ratuszu komitet z członków wszystkich stanów zebrany swoje czynności, którego zadaniem jest, dalsze rozwinięcie i urządzenie instytutu Gwardyi narodowej.

Wczoraj popołudniu udała się deputacya do Gubernatora złożona z członków następujących: pp. Augusta Bielowskiego, Alexandra Fredry, Karola Szajnochy, Jakuba Zakrzewskiego, Adama Kłodzińskiego, Stanisława Przyłęckiego, Wincentego Pola, Leona Koreckiego i Maurycego Dzieduszyckiego, prosząc na mocy reskryptu Cesarskiego z d. 15. b. m. o pozwolenie wydawania Dziennika politycznego z feletonem literackim, i przedstawiając na odpowiedzialnego redaktora p. Leona Koreckiego. To pozwolenie otrzymała natychmiast, pod gwarancyją kaucyi pieniężnej, która w konstytucyjnych państwach zastępuje miejsce cenzury. Pismo to wychodzić będzie codziennie. Pierwszy numer tego dziennika załączy się do Gazety.

Dnia 21. b. m. zrana odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele X. X. Dominikanów za poległych na dniu 13. i 14. marca Wiedeńczyków.

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni. — Drukiem Piotra Pillera.

Dodatek nadzwyczajny do Nru 35. Gazety Lwowskiéj.

(751)

UWIADOMIENIE
O STANIE TARNOWSKIEGO
TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI
POD OPIEKĄ DAM,
O JEGO PRZYCHODACH I WYDATKACH
od dnia 1. Marca 1845 do dnia 1. Marca 1848.

Stosownie do przepisów najwyższych i z polecenia nieobecnej JO. Księżnej Izabeli Sanguszkowej jako Przełożonej zakładu, Towarzystwo dobroczynności pod opieką Dam w Tarnowie istniejące, składa niniejszem sprawozdanie swoje od dnia 1. Marca 1845 do dnia 1. Marca 1848.

Przychód:

	czer. złot.	mon kon. złr.	kr.
Pozostało w dniu 1. Marca 1845	18	3260	57
Od Dam wydziałowych:			
Przełożona, JO. księżna Izabela Sanguszkowa	—	20	
Zastępczyni JO. ks. Przełożonej, W. Kotarska Kunegunda	—	20	
Boguszowa Maryja	—	10	
Dąbska Joanna	—	20	
Homolaczowa Kazimira	—	20	
Morbicerowa Joanna	—	10	
Wiktorowa Józefa	—	40	
Hrabina Lanckorońska Alexandra	—	—	
Od Dam stowarzyszonych:			
Broniewska	—	10	
Hrabina Bobrowska z Radomyśla	—	10	
Boguszowa Stanisławowa	—	10	
Brainlowa	—	20	
Dąbska Salomea	—	10	
Goczałkowska	—	10	
Jastrzębska z Trębeckich	—	10	
Jabłonowska	—	10	
Konopkowa Stefania	—	10	
Konopkowa Balbina	—	10	
Komarnicka Joanna	—	10	
Hrabina Kuczkowska	—	10	
Konieczna Karolina	—	20	
Do przeniesienia	18	3550	57

	czer. złot.	mon. złr.	kon. kr.
Z przeniesienia . . .	18	3550	57
Księżna Lubomirska Jerzowa	—	20	
Księżna Lubomirska Adamowa	—	20	
Ligęzowa	—	20	
Michałowska Justyna	—	10	
Nowakowska Konsyliarzowa	—	10	
Nowakowska z Lubczy	—	10	
Hrabina Potocka Arturowa	—	210	
Piotrowska Aloizia	—	75	
Paliszewska	—	10	
Hrabina Romerowa z Lubienieckich	—	10	
Hrabina Romerowa Anna	—	30	
Rutkowska	—	10	
Księżna Sanguszkowa Klementyna	—	250	
Starzyńska Konstancya	—	20	
Hrabina Siemińska Olimpia	—	10	
Hrabina Stadnicka Bronisławowa	—	20	
Baronowa Trappowa	—	20	
Tworzyańska Henryka	—	10	
Hrabina Tarnowska	—	50	

Od dobroczyńców towarzystwa:

Hrabina Ankwiczowa z Machowy	—	5	
Hrabina Dębicka z Piotrkowic	—	15	
Hussakowska, z różnych składek	—	17	
Kotarska Kunegunda dto.	—	80	
Hrabina Leśniowska	—	12	
Hrabina Potocka Włodzimierzowa	—	50	
Riegerlowa, Kapitanowa	—	100	
Szumowska	—	5	
Wojciechowskie Ewa i Żofia	—	10	
Ksiądz Białobrzeski pleban	—	20	
Bobrowski Adolf	—	5	
Ksiądz Bogusz, kanonik	—	10	
Ksiądz Celarski, dziekan	—	5	
Dąbski Dominik	—	10	
Jędrzejowicz Ludwik	—	5	
Kochanowski Adam	—	10	
Baron Konopka Leon	—	10	
Księża Konkursowi	—	32	
Po Koenigsbergu lekarzu z zapisu	—	30	6
Baron Lewartowski Apolinary	—	10	
Nieznajomy, przez ks. Bogusza kanonika	—	10	
Książę Sanguszko Roman	—	60	
Ksiądz Szczurek Jan	—	5	
Toczyski Michał	—	10	
Ksiądz Wilczek, profesor	—	15	
Ksiądz Biskup Wojtarowicz	—	30	
Ksiądz Wąsikiewicz, administrator	—	5	
Ksiądz Wrześniowski, proboszcz	—	3	
Ze składki przez urzędników dóbr ks. Sanguszki	—	56	20
Do przeniesienia	18	5001	13

	czer. złot.	mon. złr.	kon. kr.
Z przeniesienia	18	5001	13

Na utrzymanie oddanych do zakładu sierót, jakoto:

	czer. złot.	mon. złr.	kon. kr.
Hrabia Bobrowski Adolf	—	150	
Hrabina Bobrowska z Rabomyśla	—	20	
Dąbska	—	100	
Dąbska Władysławowa	—	25	
Homolaczowa Kazimira	—	25	
Kłodziński	—	50	
Hrabina Krasicka z Brzostowskich	—	50	
Hrabina Konopkowa	—	20	
Księżna Lubomirska Henrykowa	—	180	
Lwowski zakład dobroczynności na ręce hr. Krasickiej	—	75	
Orłowska z Krasickich	—	100	
Księżna Ponińska	—	220	
Hrabia Poniński Wincenty	—	200	
Hrabina Romerowa	—	100	
Księżna Sanguszkowa Izabela	—	220	
Wosińska	—	10	
Ksiądz Witski proboszcz	—	10	
Księżna Lubomirska Henrykowa, z przedaży fantów i różnych składek	—	886	40
Z widowisk publicznych: Z teatrów w dniach 13. i 14. Marca 1845	—	791	3
Z widowisk publicznych: Z koncertu Kossowskiego d. 10. Listop. 1845	—	58	37
Z widowisk publicznych: Z balu dnia 29. Listopada 1845	—	126	
Prowizyi od ulokowanych kapitałów	—	318	30
Z sprzedaży: Kołderek w zakładzie robionych	—	13	
Z sprzedaży: Różnych robót	—	48	20
Z sprzedaży: Fantów	—	42	
Z dzierzawy gruntu do zakładu należącego	—	12	
Ze skarbony w zakładzie	—	7	53
Koszta wydane na restauracye zakładu zwrócił właściciel domu	—	61	43
Ogół przychodu	18	8922	9

Rozchód:

	czer. złot.	mon. złr.	kon. kr.
Na kupno wiktuałów do utrzymania sierót	—	5614	40
Za sprawienie sukien i obuwia dla sierót	—	526	28
Nauczycielowi i dozorczyni: pensyja	—	208	
Na najem lokalu dla zakładu	—	380	
Restauracya budowli i utrzymanie czystości	—	70	22²/₄
Koszta kuracyi i pogrzebu	—	32	36
Expensy balowej	—	41	30
Expensy przy przedstawieniach teatralnych	—	126	21
Na Nadwiślanów przez wylew wody unieszczęśliwionych	—	450	
Utrzymanie podrzutków i wsparcie dla różnych ubogich	—	218	4
Na kupno fantów i innych rzeczy na korzyść zakładu spieniężonych	—	102	21
Ogłoszenie gazetami i druki do zakładu	—	24	10
Ogół rozchodu	—	5789	32²/₄
Porównanie: przychodu	18	8922	9
— rozchodu	—	5789	32²/₄
Zostaje na dniu 1. Marca 1848	18	3132	36²/₄
to jest: Gotowizna w kasie	18	1132	36²/₄
Rewersami	—	2000	

Oprócz tego darował książę *Władysław Sanguszko* plac 669 sążni kwadratowych obejmujący, na wystawienie domu dla sierót, a księżna *Izabela Sanguszkowa* corocznie płaci z własnej kieszeni dozorczyni zakładu 24 zr. m. k. i daje rocznie ordynaryi 12½ korcy zboża twardego, zagon kapusty, 12 korcy kartofli, utrzymanie dla dwóch krów, i 10 garncy mleka miesięcznie do zakładu. Tudzież ofiarowali zakładowi: P. *Wiktor Ludwik* 3 korce pszenicy, 1 kor. jęczmienia, 4 korce ziemniaków i drzewa 1 sąg; Hr. *Lanckoroński*: tatarki korzec 1, P. *Toczyski* pszenicy kor. 1, jęczmienia kor. 1. i ziemniaków kor. 2; książę *Władysław Sanguszko* drzewa sągów 7, ziemniaków korcy 10, grochu korcy 5, bobu korcy 3 i pszenicy korcy 2; P *Dąbski Władysław* drzewa sągów 2; Hrabina *Bobrowska Józefowa* grochu 1 korzec, Hrabina *Romerowa* korzec karpieli, P. *Alexander Marynowski* pszenicy korzec 1, żyta korzec 1 i jęczmienia korzec 1. P *Lipowski Konstanty* grochu korzec 1. Ksiądz *Szczurek* wikary z Skrzyszowa: ziemniaków 2 korce. —

Zakład w latach rzeczonych utrzymywał ciągle sierót 40 — a w gwałtownych potrzebach niekiedy i więcej; teraz także w zakładzie pobiera 40 sierót wyżywienie, okrycie i ukształcenie przez dozorczynię i nauczyciela. Naukę religii w rzeczonym czasie udzielał ksiądz *Danek*, a teraz ksiądz *Antałkiewicz*. Oprócz Dam wydziałowych i sekretarza zawiaduje zakładem P. *Lachowiczowa* Prócz tego Damy wydziałowe przybrały do pomocy Panny *Wojciechowskie*, znane powszechnie z dobrych chęci i poświęcenia się dla dobroczynności.

PP *Kellerman* i *Rozner* jak przedtem, tak i teraz nie przestają zaopatrywać chorych w zakładzie bezpłatnie.

P. *Ciepliński* kasyer księcia Władysława Sanguszki utrzymuje kasę sierót z całą sumiennością i rzetelnością. Damy wydziałowe przy posiedzeniu składają pieniądze do rąk księdza Sekretarza — a ten odwozi je do Gumnisk i odbiera zakwitowanie. Nic się niewydaje z kasy, nacoby większość głosów niepozwoliła przy posiedzeniu, i nacoby ksiądz Sekretarz niewydał asygnacyi. — Przytem oświadcza zakład, iż w tych latach nędzy i głodu ciężką przebył próbę, mając codziennie przesło czterdzieści żołądków do posilenia.

Dzięki wam przeto zacne Panie i Panowie! a szczególnie wam, którzyście rocznie do zakładu na utrzymanie sierotek płacili!

Czyńcie i nadal tak, a nieustawajcie, bo macie zapewnienie od Boga: **Błogosławieni miłosierni, albowiem i oni miłosierdzia dostąpią. Mat. 5.** Oby przykład wasz innych do miłosierdzia zachęcił!

W Tarnowie dnia 1. Marca 1848.

W zastępstwie

księżnej Izabeli Sanguszkowej,

Przełożonej zakładu:

Kunegunda z Konopków **Kotarska.**

X. Józef Wilczek,

Sekretarz towarzystwa.